

KS. STANISŁAW CHŁĄD

CHARYZMATY TAJEMNICZEGO IMPULSU I CHARYZMATY URZĘDU

Nie wiemy jak brzmiał list Koryntian doręczony św. Pawłowi, ale wiemy jak rozpoczął Apostoł odpowiedzi na poszczególne postawione w nim pytania: „Co zaś (do spraw), o których napisaliście, dobrze człowiekowi nie łączyć się z kobietą” (7, 1); „Co zaś do pokarmów składanych bożkom w ofierze...” (8, 1); „Co zaś do duchowych, bracia, nie chcę abyście nie wiedzieli” (12, 1)¹. Użyty w tym ostatnim zdaniu rzeczownik w dopełniaczu l. mn. *pneumatikon*, „duchowych”, może pochodzić od rzeczownika *pneumatiká* oznaczającego rzeczy lub fakty duchowe albo od *pneumatikoí* odnoszącego się do osób duchowych. Należący również do wstępu całej sekcji w. 3 objaśnia drugie z możliwych znaczeń. Prawdopodobnie daje odpowiedź na pytanie Koryntian o kryterium pozwalające odróżnić prawdziwych „duchowych” od fałszywych. Odpowiedź Pawła brzmi: jeżeli ktoś przeklina Jezusa, nie jest prawdziwym duchowym, jeżeli uznaje Jezusa za Pana jest nim. Kryterium jest więc podwójne i jest to kryterium chrystologiczne. Nie chodzi przy tym o jakąkolwiek pozytywną wypowiedź o Jezusie. Umieszczony w mianowniku zwrot „Pan Jezus” jest formułą wyznania wiary². Apostoł sądzi, że dla złożenia wyznania wiary koniecznym jest przyjęcie Ducha Świętego; trze-

¹ Szerzej o tematyce 1 Kor 12-14 por. A. Vanhoye, *I carismi nel Nuovo Testamento*, Roma (P.I.B.) 1983, s. 32-96; S. Chład, *Charyzmaty i ich Dawca według 1 Kor 12-14*, CzST 12/13 (1984/1985), s. 143-178. Tutaj streszczono je dla lepszego uchwycenia problemu.

² Por. F.A. Sullivan, *Charism and Charismatic Renewal*, Michigan 1982, 31. Książka ta zawiera dobrą analizę zjawiska powrotu do „praktykowania” charyzmatów.

ba mówić „w Duchu Świętym”. To jego przekonanie koryguje jednocześnie punkt widzenia niektórych „duchowych” dopatrujących się działania Ducha Świętego jedynie w wydarzeniach wzbudzających sensację (cuda, glosolalia, prorokowanie). Każdy chrześcijanin jest duchowym skoro każdy mówi w Duchu Świętym „Panem jest Jezus”. Nie musi dokonywać niecodziennych działań. Akt wiary jest już faktem nadzwyczajnym, mimo że nie spektakularnym.

O duchowych była już wcześniej mowa w 1 Kor 2, 13 - 15, również w kontekście trynitarnym, w kontekście prawdziwej mądrości, traktującym o objawieniu przez Ducha (2, 10) misterium Bożego (2, 1.7) obejmującego tajemnicę Chrystusowego krzyża (2, 13), czytamy:

„Głosimy to... pouczeni przez Ducha, duchowym duchowe przedkładając. Człowiek zaś zmysłowy (*psychikós*) nie pojmuje spraw Ducha Bożego... bo tylko duchowo można to rozsądzić. Duchowy zaś rozsądza wszystko... Któż bowiem poznał myśl (*noûn*) Pana...? My zaś mamy myśl Pana”.

Duchowymi są tutaj ci, którzy mówią wg pouczeń Ducha, a nie ludzkiej tylko mądrości. Człowiek duchowy jest tu przeciwstawiony człowiekowi zmysłowemu, mającemu jedynie *psychén*, a nie *pneûma*, tzn. kierującemu się tylko światłem naturalnego rozumu.

Trochę inaczej naświetlane jest to nazewnictwo w kontekście mówiącym o dojrzałości w wierze. W 3, 1 czytamy: „Nie mogłem przemawiać do was jak do duchowych, lecz jak do cielesnych, jak do niemowląt (przymiotnik *nepios* oznacza niedojrzałość fizyczną i umysłową, por. Mt 11, 25) w Chrystusie”. Pierwszy etap bycia chrześcijaninem to wg Pawła stan „niemowlęstwa w Chrystusie”, czyli „cielesny”. Drugi etap jest „duchowy”. Kryterium podziału nie jest tu posiadanie jakichś nadzwyczajnych darów, lecz postęp w życiu moralno-religijnym: „Ciągłe bowiem cielesni jesteście.. Jeśli bowiem między wami zawiść i gniew, czyż nie jesteście cielesni i nie postępujecie (tylko) po ludzku?”. Chrześcijanin staje się duchowym gdy zmienia sposób postępowania. Do tych dwóch etapów Paweł powróci w 14, 20, ale wprowadzi dodatkowe rozróżnienie: „Bracia, nie bądźcie dziećmi w myśleniu, ale bądźcie jak niemowlęta gdy chodzi o rzeczy złe. W myślach waszych bądźcie dojrzałi!”. Tu jesteśmy już w innym kontekście: Koryntianie przywiązywali zbyt wielką wagę do glosolalii, co wg Pawła jest równoznaczne z „byciem dziećmi w myśleniu” zamiast być dojrzałymi, czyli prawdziwie duchowymi.

Cały 1 Kor 14 poświęcony jest głównie glosolalii i prorocत्वu. Można się domyślać, że Koryntianie za prawdziwie duchowych uważali posługujących się tymi dwoma darami. W 14, 1 - 3 czytamy:

„Ubiegajcie się o miłość, starajcie się o duchowe (*pneumatiká*), zwłaszcza żebyście prorokowali. Kto bowiem mówi językiem, nie ludziom mówi, lecz Bo-

gu... Kto prorokuje, mówi ku zbudowaniu ludzi". Paweł nie deprecjonuje glosolalii, ale biorąc za kryterium użyteczność dla Kościoła, wyżej stawia prorocтво: „Kto mówi językiem, buduje siebie samego, kto zaś prorokuje, buduje Kościół” (14, 4; por. 14, 3.5.12.17.26).

Skąd ta przesada u Koryntian w przecenianiu glosolalii i skąd dająca się wyczuć dezaprobatą Apostoła gdy pisze w 14, 12 „skoro jesteście żądni duchów (*pneumatón*)...”? We wcześniej analizowanych tekstach „duchowi” i „duchowe” występowali w towarzystwie Ducha. Ludzie stają się wg tych tekstów duchowymi lub też otrzymują duchowe „w Duchu”, poddając się Jego działaniu. Ale *pneûma* nie oznacza w 1 Kor jedynie Ducha Świętego, o czym przekonuje użycie tego rzeczownika w l. mn. w zacytowanym 14, 12. W 1 Kor 14 wyraz *pneûma* występuje jeszcze 6 razy i nigdy nie idzie tam, przynajmniej bezpośrednio, o Ducha Świętego (14, 2.14. 15.15.16.32). To właśnie w kontekście tak pojętej pneumy Paweł pisze o glosolalii i proroctwie.

Dla starożytnych, inaczej niż dla nas, „duch” oznaczał przede wszystkim podmuch oddechu (por. nasz „dech”) lub wiatru („duch wieje gdzie chce”; J 3, 8). Podstawowa idea wyrażana przez rzeczowniki *rûah*, *pneûma* i *spiritus* to nie zdolność intelektualna, ale impuls porównywalny z podmuchem wiatru. Np. w Wj 14, 21 czytamy, że „wiatr wschodni”, *rûah gadîm*, osuszył Morze Sitowia, a w 15, 10 Mojżesz i inni śpiewają „dmuchnąłeś Twoją *rûah*”, *našapta berûhaka*. Pierwszą czynnością *rûah* i *pneûma* jest wg Biblii wprawianie w ruch, przekazywanie dynamizmu. Właśnie słowo *dýnamis*, „moc”, zostaje często łączone z rzeczownikiem *pneûma* („Jezus wrócił w mocy Ducha” Łk 4, 14; „Gdy Duch święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc” Dz 1, 8). Sam Paweł używał często tego zestawienia („mowa moja i moje głoszenie nauki nie miały nic z uwodzących przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy” 2, 4).

Ponieważ *pneûma* wchodzi do wnętrza człowieka, z czasem rzeczownik ten zaczął wyrażać aspekt wewnętrzności i związany z nim aspekt wiedzy. Paweł zestawia te dwa aspekty gdy pisze w 1 Kor 2, 10 - 12: „Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego. Kto z ludzi zna to co ludzkie, jeśli nie duch, który jest w człowieku? Podobnie z tego co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży”. Kilka wersetów dalej sugeruje równoważność między *pneûma* i *noûs* cytując Iz 40, 13 (akurat tam raz tylko w LXX *rûah* przetłumaczono przez *noûs*) „Kto zna myśl (a więc wg TH „ducha”) Pana?”. Dodaje zaraz: „To my mamy myśl Chrystusa”. Wg Pawła chrześcijanin jest więc „pneumatyczny” i jednocześnie posiada „myśl” Chrystusa. Obie nadprzyrodzone rzeczywistości idą tu w parze.

Natomiast w 1 Kor 14, 14 - 16 obserwujemy przeciwstawienie między *pneûma* nie będącym Duchem Świętym i *noûs*, przy czym zachodzi

ono w kontekście używania glosolalii: „Jeśli bowiem modłę się językiem, moja *pneûma* się modli, ale mój *noûs* jest bez owocu... Jeśli błogosławisz *pneumą*... ktoś nie wtajemniczony... nie rozumie co ty mówisz”. Z tekstu wynika jasno, że Paweł nie jest zadowolony z takiego stanu rzeczy. Jak więc doszło do tego u Koryntian?

Grecka kultura od dawna знаła napięcie między światłem rozumu symbolizowanym przez Apollosa i mrocznymi impulsami irracjonalnych dynamizmów symbolizowanych przez Dionizosa, boga wina i upojenia. To podczas orgiastycznych obrzędów jego kultu ludzie wpadali w niezwykle ekstazy uwalniając się od zakazów i ograniczeń nakładanych każdemu przez racjonalne wychowanie. Widocznie również chrześcijanie z Koryntu czuli silny pociąg do tego rodzaju doświadczeń religijnych (por. 14, 12) i uważali, że najoczywistszym przejawem aktywnej obecności Ducha jest mówienie językami, kiedy to człowiek wydaje głos nie kierując własnym językiem i nie wysilając umysłu dla tworzenia zrozumiałych zdań zgodnych z regułami języka, lecz zdaje się na tajemniczą siłę kierującą językiem w sposób nie dający się przewidzieć, nie podporządkowany regułom morfologii i składni. Wiedząc o tym rozumiemy zdanie z 14, 14: „jeśli modłę się językiem (tzn. posługując się glosolalią; św. Paweł nie dysponował technicznym terminem na nazwanie tego zjawiska) mój duch się modli”; tzn. impulsywna moc zwraca się z głębi mojej istoty do Boga, ale „moja myśl jest bez owocu”, tzn. nie formułuję żadnej myśli, nic nie rozumiem, jestem pusty na poziomie intelektualnym³.

W tej delikatnej sytuacji Paweł radzi sobie następująco. Z jednej strony pamięta, że glosolalia pochodzi od Ducha Świętego (pisał o tym w 12, 10) i jako taka jest dobra. Stąd pisze „Chciałbym, żebyście wszyscy mówili językami” (14, 5a). On również mówił językami i dziękował za to Bogu (14, 18). Ale przede wszystkim stara się wykazać, że o ile nie da się pogodzić *pneuma* i *psyche* (2, 14: „człowiek zmysłowy” — „człowiek duchowy”), to można doskonale pogodzić *pneumę* i *nous*. Jest to nawet pożądane. Stąd pisze „będę się modlił duchem, ale będę się też modlił i umysłem; będę śpiewał duchem, będę też śpiewał i umysłem” (14, 15). Związek obu aspektów jest naturalny np. w przypadku prorocstwa. Z jednej strony prorocstwo jest faktem wewnętrznym, niezależnym od rozumu, a więc „duchowym” (stąd „duchy proroków” 14, 32), z drugiej strony jest zrozumiałe. Przy tym „większy jest ten, kto prorokuje, niż ten, kto mówi językami — chyba że jest ktoś, kto tłumaczy, aby to wyszło na zbudowanie Kościołowi” (14, 5). Jeżeli ktoś uważał się za lepszego bo

³ Por. A. Vanhoye, dz. cyt., s. 44.

mówił językami, to grubo się mylił. Kryterium oceny jest pożytek dla Kościoła. Ta myśl o wartości glosolalii będzie wyraźniejsza w zestawieniu jej z charyzmatami w 1 Kor 12.

Właśnie uderzającym jest, że po zapowiedzeniu tematu „duchowych” w 12, 1 termin ten nie pojawi się przez dwa rozdziały. Ustąpi miejsca rzeczownikowi *charismata*. Sekcja poświęcona charyzmatom rozciąga się od 12, 4 do 12, 11. Od 12, 12 rozpoczyna się temat ciała i członków. Oba te tematy też występują w towarzystwie pneумы, ale tym razem idzie o Ducha Świętego (12, 3.3.4.7.8.8.9.9.10.11.13.13 — 12 razy).

Koryntianom zapatrzonym w swoje dwa *pneumatika* (glosolalię i pro-roctwo), Paweł chce najpierw poszerzyć horyzonty myślenia i dlatego pisze o charyzmatach. Są one dawane przez Boga (12, 7 „dany zostaje”, *pass. theol.*), rozdawane w sposób wolny przez Ducha („wszystko zaś to działa jeden i ten sam Duch rozdzielając poszczególnie każdemu jak chce” 12, 11), celem ich dawania jest pożytek (zbiorowy Kościoła i indywidualny charyzmatyków), a można je zdefiniować jako „przejawy Ducha” („dany zostaje przejaw Ducha dla pożytku” 12, 7). Mamy tutaj aluzję do sygnalizowanych wcześniej dwóch aspektów pneумы. Aspektowi wewnętrznemu odpowiada to, co człowiek otrzymuje np. w czasie chrztu, łaski wewnętrzne. Te są udzielane wszystkim chrześcijanom („my w s z y s c y w jednym Duchu zostaliśmy ochrzczeni... i w s z y s c y zostaliśmy napojeni jednym duchem” 12, 13). Natomiast z e w n ę t r z n y przejaw Ducha nie jest dawany ani na stałe (wszystkie wyliczone przykładowo w 12, 8 - 10 charyzmaty są bez rodzajników, należałoby więc tłumaczyć „jakiś dar mądrości”, „pewne słowo wiedzy” itd.), ani dla wszystkich. Sens zaimka „każdemu” z 12, 7 zostaje sprecyzowany w następnych zdaniach: Jednemu, drugiemu, innemu... Jest to więc raczej sens dystrybucyjny (por. 1, 12; 7, 2; 14, 26), a wniosek z tego taki, że wg Pawła nie w s z y s c y chrześcijanie muszą być i faktycznie są charyzmatykami. Stąd Paweł troszczy się o tych, którzy nie są charyzmatykami, bo przecież z tego tylko powodu nie są poza Ciałem czy gorszymi członkami Ciała (por. 12, 22 - 25). Gdy przeglądamy zaś listę charyzmatów uderza nas fakt, że pro-roctwo i glosolalia umieszczone zostały dopiero pod jej koniec. Najpierw mamy słowo mądrości i słowo znajomości. Nic dziwnego, glosolalia nie jest ani jednym ani drugim (por. 14, 19: „W Kościele wolę powiedzieć pięć słów moim umysłem... niż dziesięć tysięcy słów językiem”). Później idzie wiara w sensie jej zewnętrznego przejawu (por. 13, 2) i charyzmaty uzdrowień jako konkretne fakty, nie stała zdolność uzdrawiania. Po nich następują działania mocy (cuda?) i dopiero pro-roctwo, wysunięte już tu przed glosolalię. Jak pro-roctwu towarzyszy rozpoznawanie duchów (por. 1 J 4, 1; 1 Tes 5, 19 - 21; mogą nie być od

Boga) tak po glosolalii następuje jej interpretacja (por. 14, 27). Oba poszukiwane przez Koryntian *pneumatika* należą więc do *charismata*.

Co do relacji między *pneumatika* i *charismata* z 12, 4.7 - 11 to została ona wyrażona jedynie pośrednio, za pomocą słowa *pneuma* i jest to stosunek pozytywny. Wszyscy chrześcijanie są „duchowi” w sensie poddawania się mocy Ducha Świętego, ale nie wszyscy są charyzmatykami. Podobnie z charyzmatami. Wszystkie są „duchowe” w sensie łączności z Duchem Świętym („przejawy Ducha”), ale nie wszystkie są robiącymi wrażenie zjawiskami na poziomie tajemniczych impulsów, natchnień, porywów (w liście z 12, 28 występują jeszcze „zwyczajniejsze”: pomagania i kierowania). W obrębie samych *pneumatika* da się przeprowadzić delikatne rozróżnienie na pozbawione łączności z *noûs* i na połączone z nim. Św. Paweł nie rozważa możliwości istnienia *pneumatika* powodowanych natchnieniami innych (złych) duchów, ale podaje kryterium ich rozróżniania: pożytek dla Kościoła. Ponadto porównanie z 10, 21 (kielich Pana — kielich demonów, stół Pana — stół demonów) skłania do niewykluczania możliwości ich istnienia.

Wyliczając charyzmaty w 12, 8 - 10 Paweł ani słowem nie wspominał o tym, żeby miały strukturalizować Kościół. Gdy zaś wyłożył naukę o podobieństwie budowy Ciała Chrystusa do budowy ludzkiego ciała (12, 12 - 30) to po to, żeby pouczyć iż różnorodność charyzmatów dostosowana jest do różnorodności Ciała, a nie odwrotnie. Ustalił przy tym ważny paralelizm. Wg 12, 18 „Bóg umieścił sobie (*étheto*, aor. med. — boska autonomia, por. Dz 1, 7) członki... w ciele...”; wg 12, 28 „ustanowił sobie (ta sama forma *étheto*, ale wypada tłumaczyć ją inaczej) Bóg w Kościele na pierwszym miejscu apostołów, na drugim miejscu proroków, na trzecim miejscu nauczycieli, następnie moce, następnie charyzmaty uzdrowień, pomagania, kierowania, rodzaj języków”. Pierwsze trzy stanowiska wyrażają porządek hierarchiczny i wobec tego z Boskiego ustanowienia strukturalizują Kościół (Kościół uniwersalny, por. 10, 32 „Kościół Boży”). Nie ma tu mowy o Duchu Świętym, ale wśród stanowisk kościelnych występują prorocy, a wyliczone dalej aktywności pokrywają się częściowo z charyzmatami z pierwszej listy (12, 8-10). Paweł dokonuje tutaj rozróżnienia jakościowego, bo wszystkie dary umieszcza w perspektywie instytucjonalnej, hierarchicznej. Urzędów i działań nie stawia w opozycji, mimo że zdanie jest hybrydalne, ale wskazuje, że pozaurzędowe działania nie mogą być sprawowane w sposób autonomiczny, bez liczenia się ze strukturą kościelnego Ciała. W ten sposób przygotował sobie pole pod ostateczną swoją interwencję, w której wykazuje pełnię swojego apostołowskiego autorytetu (jako apostoł jest „na pierwszym miejscu w Kościele”) wobec charyzmatyków (por. np. 14, 27—29). Ze sposobu

skonstruowania zdania z 12, 28 wynika jasno, że Paweł nie chce podporządkować posług (mówiąc dzisiejszym językiem — hierarchicznych stanowisk) charyzmatom, lecz odwrotnie: charyzmaty mają być podporządkowane posługom. Pamiętać oczywiście przy tym należy, że jednych i drugie ustawił „w Kościele” ten sam Bóg.

Z wiersza 12, 31a „szukajcie zaś większych charyzmatów” trudno wnioskować z całą pewnością jaki jest zakres tego pojęcia, ale wygląda na to, że zdanie to zamyka pierwszą sekcję tekstu (poszerzanie perspektyw), a stąd do charyzmatów należy zaliczyć również wyliczone w 12, 28 posługi⁴. W tym zdaniu i w następnym, dokonującym rozróżnienia między charyzmatami i miłością (*agápe* to wg tego tekstu nie charyzmat, lecz „droga” doskonalsza od charyzmatów, bez której charyzmaty nic nie znaczą; 13, 1—3) Paweł dokonuje decydującego kroku w stronę specjalizacji terminu *chárisma*: zewnętrzny dar Boży, użyteczny dla jego posiadacza i dla innych osób, odpowiadający rozróżnieniu członków Ciała Chrystusa, nie wszyscy chrześcijanie go posiadają, nie jest konieczny chrześcijaninowi tak jak konieczne są cnoty teologalne (13, 8—13). Może istnieć bez miłości, ale wtedy traci swoją wartość. Co zaś do zakresu pojęć posługi („stanowiska”) i charyzmaty, to posługi są charyzmatami, ale nie wszystkie charyzmaty są posługami⁵.

Będąc uległym Duchowi Świętemu (dosłownie działając „w Duchu Świętym”; 12, 3) człowiek uznaje Jezusa za swojego Pana — Jest duchowym. Chrześcijanin rozważa misterium krzyża Jezusa Chrystusa i mówi o nim pouczony przez Ducha (2, 13—15) — nadal jest duchowym. Dojrzewa w wierze i odpowiednio do niej zmienia swoje postępowanie (3, 1—3; 14, 20) — jest prawdziwie duchowym. Wynika z tego, że bycie „duchowym” jest wieloaspektowe, wielostopniowe. Niektórzy z duchowych zostają nawet obdarzeni możliwością spektakularnych działań, (proctwo, glosolalia, 14, 1—3). Jak się okazuje, te dwa jak i wiele innych darów, to „przejawy Ducha” — charyzmaty, które Duch rozdziela „jak chce”. Są wśród nich inne jeszcze wzbudzające sensację, jak uzdrawiania, ale są też znacznie „skromniejsze”, a bardzo użyteczne, jak pomagania innym (por. zwł. Rz 12, 6—8⁶). Współcześnie wielu chrześcijan nie wie, że są „duchowymi”. To zresztą nie jest takie ważne. Ważna jest uległość

⁴ Dużo kontrowersji budzi pytanie, czy 12, 31a zamyka rozdz. 12, czy też należy go złączyć z rozdz. 13 lub nawet z rozdz. 14 (por. 14, 1) uważając rozdz. 13 za wręcz nie znajdujący się na swoim miejscu. Por. dyskusję C. Senft, *La première épître de saint Paul aux Corinthiens*, Neuchâtel—Paris 1979, s. 165. C. Senft łączy go z rozdz. 12 (por. tamże, 163). Za tą koncepcją opowiada się Nestle—Aland, *Novum Testamentum Graece*²⁶.

⁵ Por. A. Lemaire, *Les épîtres de Paul: La diversité des ministères*, w: *Le ministère et les ministères selen le Nouveau Testament*, Paris 1974, s. 61n.

⁶ Por. S. Chłąd, *Charyzmaty w Rz 12, 6-8*, RBL 39 (1986), s. 24-32.

Duchowi Świętemu. Wielu jest obdarzonych zwyczajnymi darami — charyzmatami i używa ich z pożytkiem dla siebie i innych nawet nie myśląc o tym, że są charyzmatykami. Tu też nazwa nie jest najważniejsza. Nazwy zaczynają być ważne, gdy zbliżamy się do rzeczywistości i zachowań mogących budzić kontrowersje. Te zaś pojawiają się na płaszczyźnie spotkań charyzmatyków obdarzonych (o ile są obdarzeni — por. konieczność rozpoznawania duchów, 1 Kor 12, 10) zwłaszcza sensacyjnymi darami ze sprawującymi w Kościele posługi — urzędy.

Analiza 1 Kor 12, 28 i umieszczenie wyliczonych tam „stanowisk” w perspektywie wykładu o ciele ludzkim i Ciele Chrystusa wskazuje z jednej strony na konieczność (zgodnie z wolą Boga!) harmonijnej współpracy wszystkich obdarzonych w ten sposób przez Boga, z drugiej na podporządkowanie („w Kościele”!) obdarzonych różnymi działaniami obdarowanym posługami strukturującymi Kościół.

Pozostają jednak dalsze wątpliwości: czy posługi to też charyzmaty, na jakiej drodze otrzymuje się charyzmaty, na jakiej posługi i czy rodzaj tej drogi nie wskazuje przypadkiem na większą doskonałość którychś z nich? Te pytania nie są retoryczne, a wielu doprowadziły do odpowiedzi przeciwstawiających charyzmat urzędowi, czy wręcz odmawiających dzisiejszemu urzędowi kościelnemu racji bytu⁷. W życiu codziennym zdarza się, że uważający się za charyzmatyków niechętnie uznają zwierzchność sprawujących kościelne urzędy, a racją jest odmawianie im bycia charyzmatykami. Wygląda to tak jakby otrzymanie święceń wyłączało człowieka automatycznie spod tego rodzaju działania Boga i Ducha Świętego, natomiast bycie charyzmatykiem wyłączało ze struktury hierarchicznego Kościoła a umieszczało w bezpośredniej, uprzywilejowanej pozycji wobec Ducha Świętego.

Co do sposobu uświadamiania sobie bycia charyzmatykiem, to wg 1 Kor jest on złączony z owym tajemniczym wewnętrznym impulsem lub po prostu z używaniem różnych charyzmatów (współcześnie trzeba się ponadto dowiedzieć w jakiś sposób co to są charyzmaty). Jeżeli 12, 31a potraktujemy jako konkluzję wcześniejszych wywodów, to wymienione w 12, 28 hierarchiczne „stanowiska” (posługi) będziemy mogli traktować jako charyzmaty, ale ten tekst nie odróżnia sposobu ich ustanawiania od sposobu ustanawiania wymienionych dalej czynności.

Istnieją jednak inne teksty mówiące w tym zakresie więcej niż 1 Kor 12—14. Ef 4, 11n mówi, że Chrystus „dał z jednej strony apostołów, z drugiej proroków, ewangelistów, pasterzy i nauczycieli ze względu na

⁷ Por. np. E. Käsemann, „*Amt und Gemeinde im Neuen Testament*”, *Exegetische Versuche und Besinnungen 1*, Göttingen 1960, s. 109-134 i E. Schillebeeckx, *Le ministère dans l'Eglise. Service de présidence de la communauté de Jésus-Christ*, Paris 1981, oraz krytyczną ocenę tego ostatniego dzieła w A. Vanhoye i H. Crouzel, *Le ministère dans l'Eglise*, NRT 104 (1982), s. 722-748.

wydoskonalenie świętych, dla dzieła posługi, dla budowania Ciała Chrystusa". Jedną z cech tego dawania jest ustanawiający charakter tej czynności, przy czym idzie o ustanawianie na stałe, podobnie jak ustanawiające i na stałe są działania Boga wobec Chrystusa opisane w Ef 1, 20—23. Jak „danie” Chrystusa przez Boga ma charakter ustanawiający Go w określonej pozycji (Głowa) i funkcji (zwierzchność) na stałe, tak „danie” apostołów i innych przez Chrystusa ma charakter ustanawiający ich w określonej pozycji („liderzy”) i funkcji (posługi) również jak Chrystus na stałe. Podobnie jak danie Chrystusa strukturuje zasadniczo Kościół (Głowa — Ciało), tak również strukturującą funkcję mają wobec Kościoła dani przez Chrystusa apostołowie i inni⁸: O ile jednak „dający” Chrystus umieszczony jest na jednej linii z „dającym” Bogiem (por. 1 Kor 12, 7), to w tym tekście nie mówi się o Duchu Świętym.

Brakujących a przekonujących danych dostarczają Listy Pastorskie⁹. Po przedstawieniu wymagań jakie należy stawiać wobec *episkopoi* (1 Tm 3, 2) i *diákonoi* (3, 8), wśród rad dawanych Tymoteuszowi co ma robić, żeby być „dobrym sługą (*diákonos*) Chrystusa Jezusa”, Paweł pisze: „Nie zaniedbuj (będącego) w tobie charyzmatu, który został ci dany poprzez prorocтво z nałożeniem rąk prezbiterium” (1 Tm 4, 14). Symboliczny gest nałożenia rąk miał długą tradycję. Za jego pośrednictwem były przekazywane różne dary Boże, takie jak błogosławieństwo, uzdrowienie, moc Boża (por. Rdz 48, 14; Kpł 9, 22; Syr 50, 20). Przyjął go Chrystus, a za Nim pierwotny Kościół. Wg NT ryt ten ma różne znaczenia. Jest używany w celu uzdrawiania chorych (Mk 16, 18; Dz 9, 12; 28, 8) lub dla udzielenia błogosławieństwa (Mk 10, 16). Wg Dz 8, 17 i 19, 6 przez nałożenie rąk przekazuje się Ducha Świętego nie przeznaczając danych osób do specjalnych posług. Łącznie z przeznaczeniem do posług udzielany jest Duch Święty z rytym nałożenia rąk wg Dz 6, 6 i 13, 3. Tutaj (1 Tm 4, 14) ręce nakłada prezbiterium. Ten kolektywny termin występuje jeszcze w Łk 22, 66 i Dz 22, 5, gdzie określa żydowską radę starszych (Sanhedryn) — kategoria socjologiczna. Ustanawianie prezbiterów przez nałożenie rąk było zwykłą praktyką w kościołach Pawłowych (Dz 14, 23); por. 1 Tm 3, 1—7; 5, 17.22; Tt 1, 5. Pełnili oni funkcje zwierzchników, funkcje co najmniej częściowo socjologiczne. Nie mówi się wyraźnie o ich funkcjach kapłańskich, ale ciekawe jest zestawienie Dz 20, 28—31 nazywającego prezbiterów (tak w 20, 17) mianem *episkopoi* i objaśniającego ich funkcje („czuwajcie *proséchete*... nad owczarnią *to(i) poimnio(i)*... abyście zarządzili *poimainein* Kościołem Bożym... czuwajcie *gregoreíte*”)

⁸ Por. H. Merklein, *Das kirchliche Amt nach dem Epheserbrief*, München 1973, s. 78n.

⁹ Analiza tych tekstów za: A. Vanhoye, *dz. cyt.*, s. 121 - 123, oraz: J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i Pastorskie*, Poznań—Warszawa 1979, s. 294 - 297, 356n, 410.

z tekstem J 21, 15—17, wg którego Zmartwychwstały powierza Piotrowi funkcje pasterskie (trzykrotne synonimiczne „paś”: *bóske... poimaine... bóske*) nad swoimi barankami i owcami, oraz z 1 P 5, 1—5. Tutaj prezbiterzy (w ich liczbie Piotr) przedłużają funkcje Chrystusa — Najwyższego Pasterza nad Jego trzodą („paście *poimánate* stado Boże *poimnion tou Theou*... strzegąc go *episkopoúntes*... Najwyższy Pasterz *archipoíenos*”). Paralelny obraz służący w tym Liście na wyrażenie czym jest Kościół — obraz budowania duchowej świątyni z żywych kamieni — sugeruje funkcje kapłańskie nie tylko tych, którzy należą do „kapłaństwa powszechnego”, ale również członków hierarchii — prezbiterów (również do nich odnosi się termin *hieráteuma* z 2, 5.9, oznaczający wspólnotę sprawującą funkcje kapłańskie)¹⁰.

Nauka o przekazywaniu tego charyzmatu jaki otrzymał Tymoteusz przez nałożenie rąk jest kompletna. Jego charyzmat nie zależy tylko od instytucji, ale (na pierwszym miejscu) od prorockiej interwencji. Przejaw świadomości tego rodzaju wyboru mamy w Dz 13, 1—3:

„W Antiochii... byli prorokami i nauczycielami: Barnaba... i Szaweł. Gdy odprawiali publiczne nabożeństwo i pościli rzekł Duch Święty: „Wyznaczcie mi już Barnabę i Pawła...” ...po nałożeniu na nich rąk wyprawili ich”.

Natchniony przez Ducha Świętego wypowiedział tam wyrocznie jakiś prorok. Wzmianka o prorocत्वie wskazuje na udział Ducha Świętego w ordynacji Tymoteusza. Dzięki temu jego charyzmat jest „w nim”, co sugeruje dodatkowo stałość tej jego posługi, która nie jest rezultatem zwykłych zabiegów organizacyjnych. Ordynacja jest przyjęciem Ducha Świętego i podporządkowaniem się Chrystusowi, który daje (por. Ef 4, 11n) nowego ministra swojemu Kościołowi za pośrednictwem ministrów już istniejących. W ten sposób, po zestawieniu większej liczby tekstów, charyzmaty — posługi przedstawiają się jako rezultat działania wszystkich trzech Osób Boskich. Sam zaś otrzymany przez nałożenie rąk charyzmat nie przedstawia się wyłącznie jako dający władzę, ani też nadzwyczajny dar, zdolność cudowna, nie wymagająca wysiłku ze strony człowieka. Jest to dar, o który należy się troszczyć. Nakłada odpowiedzialność na otrzymującego go („bądź wzorem dla wiernych... przykładaj się do czytania, zachęcania, nauki” 4, 12n).

Podobną perspektywę przyjmuje 2 Tm 1, 6: „przypominam ci, abys rozpalił na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie przez nałożenie moich rąk”. Tutaj charyzmat związany jest wyraźnie z Bogiem za pomocą dopełniacza. Bóg jest jego źródłem. Nie ma co prawda mowy o prorocत्वie, ale za to następne zdanie objaśniając na czym polega charyzmat

¹⁰ Por. A. Van hoye, *Testi del Nuovo Testamento sul sacerdozio*, Roma (P.I.B.) 1982, s. 133 - 143.

Boży wymienia imiennie Ducha: „Nie dał nam bowiem Bóg Ducha bo-
 jaźliwości, ale mocy i miłości, i trzeźwego myślenia”. Duch i charyzmat
 są tutaj paralelne. Otrzymać charyzmat Boży to znaczy otrzymać Ducha.
 W 1 Kor 12, 7 Paweł pisał „przejaw Ducha”, ale tam chodziło o rzeczy-
 wistość zewnętrzną wobec człowieka, tu zaś chodzi o charyzmat pozos-
 tający „w człowieku” na stałe (Paweł zna też naukę o wewnętrznej
 i trwałej skuteczności duchowej innego sakramentu — chrztu: 1 Kor 12,
 13; Rz 6, 3n; Ga 3, 27). Z jednej strony mamy tu podstawę do nauki
 o trwałości „znamienia” jakim zostają naznaczeni biskupi (KK 21) i prez-
 biterzy (DK 2), z drugiej informację o bezpośrednim udziale Ducha Świę-
 tego tak w wyznaczaniu kandydata mającego otrzymać ordynację („po-
 przez prorocstwo” 1 Tm 4, 13) jak i w „zakotwiczeniu” tego daru w czło-
 wieku, a następnie w jego funkcjonowaniu (2 Tm 1, 6n). Zaimek „nam”
 z 1, 7 wskazuje, że pod tym względem charyzmaty Pawła i Tymoteusza
 są te same. Natomiast pominięcie „prezbiterów” przy wzmiance o rycie
 ordynacji ma na celu przypomnieć specjalny z tego powodu związek łą-
 czący Pawła i Tymoteusza.

Ostatecznie: hierarchiczne posługi to też charyzmaty udzielane przez
 Boga przy współudziale Ducha Świętego. Ale są to charyzmaty dawane
 na stałe, przez Chrystusa, za pomocą rytu nałożenia rąk, inne w sposo-
 bie i skutkach ich sprawowania. Dają udział w pasterskiej i kapłań-
 skiej misji Chrystusa, do której należy m.in. piecza i kontrola nad nie-
 pasterskimi i niekapłańskimi charyzmatami (por. 1 Kor 1, 1 i 1 Kor 12—
 —14).

R é s u m é

CHARISMES D'UNE IMPULSION MYSTÉRIEUSE ET CHARISMES DU MINISTÈRE

1 Co 12, 4.7-11 s'occupe de ces charismes qui sont „des manifestations exté-
 rieures” du *pneûma* — l'Esprit Saint. Selon le discours sur le corps humaine et
 sur le Corps du Christ (12, 12-27) ces charismes sont accommodés à la structure
 de l' Eglise. Selon 12, 31a („aspirez aux charismes plus grands”) tant les actions
 nommées dans 12, 28b que les positions („Dieu a établi”) énumérées dans 12, 28a
 sont charismes. Ces positions ministères, énumérées avec les adverbes ordinaux qui
 montrent leur hiérarchie, structurent le Corps-l'Eglise et c'est à elles que selon 12,
 28 les charismes-actions doivent être subordonnés. Mais 12, 28 ne nous enseigne

pas comment les deux genres des charismes sont établis et grâce à quoi les gens se rendent compte de les posséder.

1 Co 14 s'occupe de la prophétie et de la glossolie comme des charismes liés à ces *pneúmata* dont nous ressentons les actions sur le plan des impulsions mystérieuses qui naissent dans notre profond intérieur (conformément à la compréhension grecque de ces réalités, personnifiées par Dionysos). Les *charismata* du type de ceux de 1 Co 12, 4.7-11 sont donc ou bien des actions „ordinaires”, des capacités que nous recevons de Dieu ou bien des *pneumatiká* dont nous faisons l'expérience, qui se manifestent comme un fruit des impulsions intérieures et mystérieuses et qui sont des résultats de l'action du *pneúma* l'Esprit Saint.

Les ministères hiérarchiques sont aussi des charismes, mais ils sont donnés par Christ pour toujours (ce qui résulte surtout de la description de leur établissement dans Ep 4, 11s), aussi avec la coopération de l'Esprit Saint (cf. 1 Tm 4, 14 et 2 Tm 1, 6). Ces charismes sont accordés par l'ordination avec le rite de l'imposition des mains. Ils sont différents par la manière et par les résultats de les exercer. Ils font participer à la mission pastorale et sacerdotale du Christ (cf. Ac 20, 28-31 en parallèle avec Jn 21, 15-17 et 1 P 2, 5.9; 5, 1-5). C'est le soin et le contrôle des charismes non-pastoraux et non-sacerdotaux qui appartient, entre autres, à elle. Nous en avons un exemple dans le texte de 1 Co 12-14.